

Dziecko nie jest niegrzeczne, lecz zachowuje się niegrzecznie.

Jak często zdarza nam się upominać nasze pociechy słowami:

„Nie bądź niegrzeczny!”.

**Mówimy: „Dominik był bardzo niegrzeczny w przedszkolu”,
dziwimy się: „No, co ty taka niegrzeczna dzisiaj jesteś?”**

Każdemu dziecku zdarza się „być niegrzecznym”. Zwrotu tego używamy niejako automatycznie w wielu różnych kontekstach, ‘tak się mówi’ (również w języku angielskim). Warto jednak zdać sobie sprawę, iż jest to dosyć niefortunne sformułowanie. Specjaliści zwracają uwagę, że należy zawsze oddzielić zachowanie od osoby – dziecko nie jest niegrzeczne, lecz zachowuje się niegrzecznie. I jedynie wtedy, gdy rozbijemy szerokie pojęcie ‘niegrzeczności’ na konkretne zachowania, będziemy mogli dotrzeć do ich przyczyn oraz zastanowić się nad możliwościami zmiany.

Od najmłodszych lat dzieci są bardzo pojętymi, a przy tym nieustającymi w swej aktywności uczniami – z każdą chwilą nabywają wiedzę o otaczającym ich świecie, m.in. o tym, jak postępować, reagować, co powiedzieć – dotyczy to zarówno zachowań przez nas pochwalanych, jak również tych uznanych w naszej kulturze za nieakceptowane.

Przykładowo, dziecko uczy się, że kiedy posprząta zabawki, rodzic jest zadowolony, uśmiecha się, chwali, przytula. To dla malca ważna nagroda; jej wystąpienie zwiększa prawdopodobieństwo, że i następnym razem zabawki zostaną posprzątane. Jeśli zabawki pozostaną rozrzucone, rodzic karci, jest zdenerwowany na to zachowanie.

Aby efektywnie kształtować zachowanie warto zastosować się również do kilku dodatkowych reguł.

Po pierwsze, należy zadbać o dostarczenie dziecku pozytywnego wzorca – np. widząc dorosłego sprzątającego po sobie, dziecko będzie imitowało jego przypadkowe zachowań nie zasługujących na pochwałę. Starajmy się więc w obecności naszej pociechy nie używać słów, których wolelibyśmy od niej nie usłyszeć...

Po drugie, dobrze jest zrezygnować z ogólników na rzecz jasno sformułowanych, konkretnych oczekiwań wobec dziecka – musi ono wiedzieć, co w danej sytuacji kryje się pod pojęciem „(nie)grzecznego” zachowania: czekanie na swoją kolej, zakończenie zabawy, zjedzenie obiadu, odrobienie lekcji, itd.

Po trzecie, stałość i konsekwencja w formułowaniu oczekiwań – jeśli oczekujemy od brzdąca, że będzie sprzątał po sobie, starajmy się nie stosować ulg oraz „wyjątków od reguły”, szczególnie w początkowej fazie uczenia się. Zasada ta koresponduje z dziecięcą potrzebą bezpieczeństwa i spójności – maluchy funkcjonują dobrze w rutynowym, przewidywalnym dla nich świecie.

Jeśli z jakiegoś powodu nie pochwalimy porządku / nie skarcimy bałaganu, dzieci mogą „się pogubić”, poczuć niepewnie i w konsekwencji proces uczenia zostanie zachwiany.

By skutecznie oddziaływać na zachowanie dzieci warto zastanowić się nad przyczynami zachowań nieakceptowanych. Z reguły są one złożone, obejmują konkretne wydarzenia, emocje, czy też wynikają z naturalnych potrzeb dziecka.

Wymieńmy najważniejsze:

- **Ciekawość** – małe dziecko jest zafascynowane wszystkim, co je otacza! Odkrywa świat przez nieustanną interakcję i eksperymentowanie. Nierzadko następuje zderzenie pomiędzy aktywnością dziecka, a dążeniem rodzica do zapewnienia mu bezpieczeństwa (np. wszelkie zabawy z wodą).
- **Naśladowanie** – wspomniana już tendencja dzieci do imitowania zachowań innych (rówieśników, starszych dzieci, dorosłych).
- **Egocentryzm dziecięcy** – niektórzy psychologowie uważają, że dzieci do około 4 roku życia nie są w stanie przyjąć innego niż ich własny punktu widzenia. Jest im np. trudno zrozumieć, że ich mama, to jednocześnie „żona taty”. Popularny przykład unaoczniający dziecięcy egocentryzm to rozmowa przez telefon, kiedy dziecko tylko kiwa głową, bądź też w odpowiedzi na pytanie rozmówcy wskazuje na coś, bez użycia słów.

- **Potrzeba niezależności** – jedna z silniejszych potrzeb dzieci; chęć samodzielnego wykonywania czynności oraz podejmowania decyzji.
- **Potrzeba uwagi** – nasze pociechy często zachowują się w określony sposób tylko po to, by ktoś zwrócił na nie swoją uwagę. Czasem nie ma znaczenia, czy jest to uwaga pozytywna czy negatywna (kiedy np. złościmy się na dziecko). Nierzadko potrzeba uwagi jest tak silna, że uwaga negatywna jest dla dziecka lepsza niż jej brak w ogóle. Idąc tym tropem, ignorowanie zachowania (np. buntowniczego płaczu) stanowi najgorszą karę i konsekwentnie stosowane może doprowadzić do jego wygaśnięcia.
- **Potrzeba przynależności** – dzieci mogą zachowywać się w określony sposób, by wzmocnić swoją pozycję w grupie.
- **Złość i/lub frustracja** – brak doświadczenia w świecie czasami może prowadzić do nierealistycznych oczekiwań na temat tego, co jest, a co nie jest możliwe. Odczuwany gniew może przejawiać się w zachowaniu agresywnym, kiedy np. nie można spowodować, aby deszcz przestał padać, byśmy mogli pójść do parku.
- **Lęk** – dzieci często reagują lękiem i niepokojem na wszelkie zmiany w życiu: nowe przedszkole, szkołę, przyjaźnie, a nawet zachwianie nawyków żywieniowych, czy też okresowy brak snu; z kolei odczuwany lęk może spowodować np. wycofanie dziecka, zamknięcie się w sobie.

Jak widać przyczyn może być wiele, przeważnie też wiążą się one ze sobą. By znaleźć klucz należy bacznie obserwować malca, zastanowić się, co najczęściej powoduje nieakceptowane zachowanie, a także wziąć pod uwagę aktualną sytuację życiową dziecka.

Przejdźciowo mogą pojawić się zatem problemy z zachowaniem.

Najważniejszą rolą dorosłego jest postaranie się o stałe zaspokajanie emocjonalnych potrzeb dziecka (miłości, uwagi, aprobaty, niezależności, bezpieczeństwa), dbanie o jego poczucie własnej wartości poprzez nagradzanie wszelkich, nawet tych najdrobniejszych, osiągnięć.

Na podstawie literatury przedmiotu oraz źródeł internetowych
Barbara Pasińska